



Polski przekład powieści Momo Kapor *Zapiski pewnej Anny* wobec oryginału

The Translation of Momo Kapor's Novel *Notes from an Ane* in Comparison with the Original

Małgorzata Filipek



<https://orcid.org/0000-0001-6230-151X>

UNIVERSITY OF WROCŁAW
malgorzata.filipek@uwr.edu.pl

Data zgłoszenia: 8.03.2025 r. | Data akceptacji: 3.05.2025 r.

ABSTRACT | This paper analyses the translation of Momo Kapor's novel *Notes from an Ane* (*Zapiski pewnej Anny*). The novel translated by Hanna Kirchner was published in Polish in 1979. The Polish edition is a selection of texts from two novels – *Белешке једне Ане* (*Notes from an Ane*) and *Хеј, нисам ти то причала* (*Hey, I Didn't Tell You That*). The language of the main character's monologues deserves special attention. Nevertheless, the teenage character's adventures, the relationships between young people and adults, interactions with parents and the environment, as well as the search for love, friendship and a place in life remain universal themes that continue to hold appeal for contemporary readers.

KEYWORDS | Momo Kapor, *Notes from an Ane*, youth language, colloquialisms, foreignness of translation, linguistic equivalence, universal themes

Prozaik, podróżnik, dziennikarz, malarz, członek Senatu Republiki Serbskiej oraz Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk (SANU) Momo Kapor (1937–2010) pojawił się na scenie literackiej Jugosławii w latach 60. XX stulecia. Popularność przyniósł mu cykl *Белешке једне Ане* (*Zapiski pewnej Anny*), publikowany od 1968 roku w czasopiśmie „Bazar”. Cykl ten w 1975 roku w formie książki ogłosiło zagrzebskie wydawnictwo Znanje, w którym ukazały się też inne utwory pisarza. Kapor, oprócz literatury, pasjonował się sztukami wizualnymi, od grafiki po malarstwo olejne, a w działalności literackiej – od szkiców i reportaży, sztuk teatralnych, programów telewizyjnych, po scenariusze, na których podstawie zrealizowano filmy fabularne¹. Kapor uważany jest za jednego z prekursorów tzw. jeans-prozy i mistrza krótkich form literackich. Wszystkie jego dzieła² łączy oryginalny styl, erudycja oraz znajomość ludzi i wydarzeń, nie tylko w kraju, lecz także na świecie.

W Polsce opublikowano pięć powieści Kapora. W roku 1979 Nasza Księgarnia wydała *Zapiski pewnej Anny*³ (*Белешке једне Ане*) z ilustracjami autora, w 1981 roku Wydawnictwo Literackie wydrukowało powieść *Udawacze*⁴ (*Фолиранти*), w 1989 roku dzięki Czytelnikowi ukazała się *Zoe*⁵, a Wydawnictwo Łódzkie w 1990 roku wydrukowało utwór *Od siódmej do trzeciej*⁶ (*Од седам до три*). W 2001 roku wraz z tłumaczeniem *Blokady Belgradu*⁷ (*Блокада Београда*) rynek czytelnicy w Polsce zyskał ponad 58 000 egzemplarzy dzieł Kapora, co sprawiło, że pisarz ten (obok Miodraga Bulatovicia i Ivo Andricia) uzyskał status twórcy z największą liczbą przetłumaczonych książek i największym nakładem.

Tytułowa bohaterka *Zapisków pewnej Anny* jest urodzoną w latach 50. jędynaczką, mieszkającą wraz z rodzicami i babcią w Belgradzie. Anna ukazuje

- 1 B. Ćirić: *Pochwała autora (zamiast wstępu)*. W: M. Kapor: *Blokada Belgradu*. Przeł. E. Ćirić. Wstęp i przypisy B. Ćirić. Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001, s. 5–7.
- 2 Utwory pisarza to: *И друге приче* (1973), *Фолиранти* (1974), *Белешке једне Ане* (1975), *Провинцијалац* (1976), *Ада* (1977), *Зое* (1978), *Од седам до три* (1980), *Уна* (1981), *Онда* (1982), *Сентиментално васпитање* (1983), *Књига жалби* (1984), *011* (1988), *011-Исток-Запад* (1990), *Хало, Београд* (1990), *Дама скитница и off приче* (1992), *Зелена чоја Монтењегра* (1992), *Леро краљ лептира* (1995), *Водич кроз српски менталитет (A Guide to the Serbian Mentality)*, 2006), *Драги наши* (2007), *Исповести* (2008), *The Magic of Belgrade* (2008) oraz *Како постати писац* (2010).
- 3 M. Kapor: *Zapiski pewnej Anny*. Przeł. H. Kirchner. Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1979.
- 4 M. Kapor: *Udawacze*. Przeł. H. Kirchner. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.
- 5 M. Kapor: *Zoe*. Przeł. M. Osmólska. Czytelnik, Warszawa 1989.
- 6 M. Kapor: *Od siódmej do trzeciej*. Przeł. J. Hahn. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990.
- 7 M. Kapor: *Blokada Belgradu...*

codziennność rodziny, wplatając w opowieść szczegóły z przeszłości najbliższych, których losy splecione są z dziejami kraju – od czasów pierwszego powstania serbskiego w 1804 roku, poprzez I wojnę światową, w której uczestniczył dziadek Anny, powstanie w 1918 roku państwa Słowian Południowych (Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców przemianowanego na Królestwo Jugosławii w 1929 roku), II wojnę światową z udziałem ojca, początki jego znajomości z przyszłą żoną i teściami, u których zakwaterowano go po wojnie, aż po narodziny Anny i perypetie rodziny w latach 70. XX wieku. Anna w sposób barwny i dowcipny przedstawia koleje swego nastoletniego życia, poczynawszy od narodzin, aż do ukończenia szkoły i nieudanej próby podjęcia studiów.

Tłumaczka Hanna Kirchner w posłowie do tłumaczenia powieści Kapora *Udawacze* nawiązała do przekładu *Zapisków pewnej Anny*, zaznaczając, że młodzież dostrzegła w powieści o losach nastoletniej Anny portret współczesnej dziewczyny i przyjęła jako własne jej prześmiewcze obserwacje na temat rówieśników i dorosłych, autor zaś został uznany za znakomitego kronikarza obyczajów, przemian społecznych i językowych⁸. Tłumaczka zwróciła też uwagę na miejsko-młodzieżowy żargon używany w monologach bohaterki. Porównała go do warszawskiego żargonu w felietonach Wiecha, z tym że ten pierwszy jest wykwitem lat powojennych i w większej mierze nasycony słownictwem studencko-młodzieżowym⁹.

Powieść *Zapiski pewnej Anny*, której pierwowzór ukazał się pięćdziesiąt lat temu, a polski przekład wydrukowano w 1979 roku, stanowi wybór z dwóch utworów Kapora – *Белешке једне Ане* (*Zapiski pewnej Anny*) oraz *Хеј, нисам ти то причала* (*Hej, tego ci nie opowiadałam*). Przekład składa się z przedmowy (*Przedgadka*) oraz dwudziestu jeden rozdziałów. Do polskiej wersji *Zapisków...* trafiło trzynaście (II, III, V–X, XII, XIV, XVII, XX i XXVI) z dwudziestu czterech rozdziałów pierwowzoru. Polski przekład od rozdziału XIV do rozdziału XXI to obszerne tłumaczenie utworu *Хеј, нисам ти то причала*. Z siedemnastu rozdziałów tej powieści w polskiej translacji znalazło się dziesięć rozdziałów (I, II, V–IX, XIV, XVI, XVII), przy czym rozdział I i II powieści *Hej, tego ci nie opowiadałam* stanowi część XIV polskiej wersji *Zapisków...*, a rozdziały V oraz VI z tego pierwowzoru tworzą XV rozdział *Zapisków...*

Analiza tłumaczenia powieści Kapora, wydanej w Polsce jako *Zapiski pewnej Anny*, stanowić będzie próbę odpowiedzi na pytanie o stopień oddania w przekładzie realiów historyczno-kulturowych oraz poprawność językową translacji. Przekład to proces, który „daje życie tekstowi oryginału poprzez

8 H. Kirchner: *Posłowie*. W: M. Kapor: *Udawacze...*, s. 225.

9 Ibidem, s. 226.

rzucanie na niego światła w nowym języku”¹⁰. Tłumaczenia dzieł literackich pozwalają wykreować w świadomości czytelników spoza kręgu kultury wyjściowej obraz życia i mentalności innego narodu, przybliżyć odmienną rzeczywistość, udostępnić tworzące ją realia, nawiązać kontakt „z rozległym obszarem odniesień kulturowych, [...] przekonań i wyobrażeń”¹¹ wpisanych w przestrzeń językowo-kulturową nieznaną czytelnikom spoza sfery oryginału. Przekład jako źródło wiedzy o dziedzictwie, usposobieniu, stylu życia innego narodu uchodzi za jeden ze sposobów, w jaki kultury mogą się ze sobą komunikować, poznawać i wzajemnie wzbogacać¹². Temu celowi służy zarówno zapoznanie odbiorcy z utworem przynależącym do obszaru innej kultury, jak i odtworzenie konkretnych elementów kulturowych występujących w oryginale. Ważną cechą odbiorcy przekładu jest odmienny (w stosunku do adresata oryginału) system konotacji charakterystycznych dla jego kultury, co skutkuje poczuciem obcości w odniesieniu do niektórych aspektów przetłumaczonego dzieła.

Poczucie obcości przekładu wynika z umiejscowienia akcji w innym obszarze geograficzno-kulturowo-językowym i uwarunkowane jest obecnością elementów przypisanych do sfery kultury materialnej i duchowej innego narodu. Elementy kulturowe obejmują większość imion własnych, nazwy i zwroty związane z organizacją życia w kraju kultury wyjściowej (np. z ustrojem politycznym, systemem oświaty, prawem itd.), obyczajami (jak tradycje kulinarne, święta i towarzyszące im obrzędy, sposoby witania się i żegnania itd.), literaturą danego kraju (znane powieści, dramaty czy wiersze, a także wierszyki dla dzieci, znane piosenki, przysłowia, libretta oper, operetek i musicali itd.), aluzjami do historii kraju i do innych sfer kultury, takich jak muzyka, film, malarstwo¹³.

W powieści Kapora inność identyfikowana jest poprzez imiona (Svetlana, Maca, Miodrag, Sneżana, Szuca, Gavriło, Pera, Sule, Sasza, Goca, Droca, Kaja, Giga, Kocza, Tosza) i nazwiska bohaterów (Popović, Pavlović, Veselinovića itd.), poprzez nazwy miejscowe, z centralną pozycją Belgradu i jego

10 A. Pisarska, T. Tomaszewicz: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1996, s. 56.

11 A. Kępiński: *O przekładzie znaków i znaczeń nacechowanych kulturowo*. W: *Stereotyp a przekład*. Red. U. Kropiwiec, M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa. [Między Oryginałem a Przekładem 8]. Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 15.

12 E. Skibińska: *W szkole interkulturowości: problematyka różnic między kulturami w dydaktyce przekładu*. W: *Czy istnieją szkoły przekładu w Polsce?*. Red. U. Kropiwiec, M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa. [Między Oryginałem a Przekładem 9]. Księgarnia Akademicka, Kraków 2004, s. 80.

13 K. Hejnowski: *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 71–72.

charakterystycznymi punktami, a także poprzez inne toponimy i hydronimy związane z obszarem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (jak Djakovica, Obrenovac, Panczewo, Vrnjačka Banja, Makarska, Dubrovnik, Sawa, Dunaj itd.). Sygnalizują ją również toponimy z obszaru tzw. kultury trzeciej (Saloniki, Korfu, Londyn, Paryż, Cortina d'Ampezzo, Wenecja) mającej związek z wydarzeniami z przeszłości kraju, z historią rodziny Anny oraz z epizodami z jej życia.

Akcja utworu rozgrywa się głównie w Belgradzie. Za pośrednictwem przekładu czytelnik „zwidza” stolicę kraju, który dla Polaków w latach 70., kiedy powieść ukazała się na polskim rynku wydawniczym, stanowił namiastkę Zachodu i pożądany cel wyjazdów.

Polakowi bawiącemu w Jugosławii kraj Tity – jak powszechnie mówiono – wydawał się [...] oazą wolności i dobrobytu w porównaniu z blokiem komunistycznym. Od 1973 r. podaż towarów na rynku przekroczyła popyt [...]. Otwarta granica z Austrią i Włochami kusiła do wyjazdu na Zachód [...]. Wolność prasy szokowała mieszkańców z „żelaznej kurtyny”. W kioskach leżały obok siebie „Newsweek”, „Der Spiegel”, [...] moskiewska „Prawda”, „Playboy” i miejscowe pisma erotyczne obok gazet komunistycznych. Zakazane [w Polsce – M.F.] przez cenzurę książki i filmy można było swobodnie kupować czy oglądać¹⁴.

Czytelnik polski oprócz wędrówek po stolicy dotarł wraz z bohaterką nad Adriatyk, odwiedził Londyn, dokąd wyprawili ją rodzice, aby zapomniała o miłości do malarza Miodraga, zwanego Miszelino, oraz wybrał się do Włoch, gdzie obywatelki Jugosławii, w ramach wyjazdów organizowanych przez zakłady pracy, świętowały Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Poznając codzienność bohaterów powieści, wnikając w ich rzeczywistość, polski odbiorca przekładu odczuwa obcość wywołaną elementami odmiennej kultury. Składają się na nią liczne miejsca w przestrzeni miasta, opatrzone przez tłumaczkę dodatkowymi informacjami. Są to najbardziej znane punkty stolicy, takie jak m.in. Terazije („centrum handlowe Belgradu”¹⁵), Skadarlija („ulubione i dziś miejsce artystów i młodzieży. [...] Ulica dawnej cyganerii belgradzkiej”, gdzie „zachowało się [...] kilka parterowych domów i lokali z XIX wieku” – s. 48), ul. Macedońska (gdzie „znajduje się Dom Młodzieży

14 L. Podhorodecki: *Jugosławia. Dzieje narodów, państw i rozpad federacji*. Mada, Warszawa 2000, s. 191.

15 M. Kapor: *Zapiski...*, s. 31. Wszystkie cytaty pochodzące z tego wydania zaznaczam za pomocą numeru strony w nawiasie.

z kawiarnią i salami wystawowymi, [...] siedziba Radia Belgrad oraz wieżowiec największego «koncernu» prasowo-wydawniczego «Politika» – s. 190), Kalemegdan („dawna twierdza turecka, obecnie park z pomnikami historii i kultury narodowej” – s. 14). Wśród ważnych miejsc na planie Belgradu znajduje się kawiarnia „?” („założona ok. 1825 r., [...] w jednym z nielicznych zachowanych w Belgradzie domów w stylu bałkańskim” – s. 39), restauracja „Trzy Kapelusze” („Tri šešira – stara gospoda dawnej cyganerii belgradzkiej [...], udekorowana zdjęciami bywalców – znanych pisarzy i aktorów” – s. 102), „Golfijana” („golf-klub – lokal prowadzony przez szkołę gastronomiczną w parku Košutnjak na wzgórzu o tej nazwie” – s. 100) oraz miejsca służące rekreacji, jak Avala („wzgórze na południe od Belgradu”, gdzie „stoi olbrzymi pomnik Nieznane- go Żołnierza, dzieło Ivana Meštrovia (1938)”, a „długie schody prowadzą do mauzoleum, w którym 8 olbrzymich figur kobiecych z czarnego granitu symbolizuje przedwojenne krainy Jugosławii” – s. 181) czy Kępa Ciganlija („wyspa na rzece Sawie, obecnie sztucznie połączona z brzegiem, ośrodek campingowo-plażowy i sportów wodnych” – s. 15). W tym ostatnim przypadku dokonana przez tłumaczkę kompilacja nazwy polskiej i serbskiej nie wydaje się właściwym rozwiązaniem. W polskim przekładzie powieści Kapora *Foliranti* (*Udawacze*) ta sama tłumaczka również wprowadziła konstrukcję Kępa Ciganlija, jednak uczyniła wyjątek dla fragmentu wiersza Milana Rakicia: „Sawa spokojnie przepływa, / A ponad nią brunatna Mała Ada / Jak wodny kwiat na fali spoczywa”¹⁶. Słowo „kępa” w *Słowniku języka polskiego* zdefiniowane jest jako „1. Skupisko drzew, krzewów, kwiatów (kępa wierzb, kaczęńców, wrzosów); 2. Mała wyniosłość w podmokłym bagnistym terenie lub wysepka na jeziorze lub rzece porośła krzewami i drzewami”¹⁷. Lepszym wyborem byłoby więc całkowite spolszczenie nazwy (Kępa Cygańska) lub pozostawienie nazwy oryginalnej Ada Ciganlija albo tylko Ada, gdyż ta forma jest najpopularniejsza w środowisku oryginału. Bohaterka *Zapisków...* wymienia także inne, ważne dla niej miejsca w rodzinnym mieście, np. ulice (Macedońska, Kneza Michajla, Vasina, Kondina), dzielnice (Kotež-Neimar, Senjak, Konjarnik, Karaburma, Čukarica), parki (Kalemegdan, Tašmajdan, Košutnjak), lokale („Ruski Car”, „Trzy Winne Grona”, „Dwa Jelenie”), hotele (Palace, Metropol, Majestic), targowiska (Zielony Wieniec, Bajloni), place (plac Kwiatowy, Slavija).

Ślady odniesień kulturowych związanych z niematerialną sferą opisywanej rzeczywistości dotyczą m.in. postaci historycznych, wyłaniających się z opowieści Anny o dziejach rodziny. Epizod z odziedziczonym po dziadku odnaczeniem („gwiazdą Karadziordzia z mieczami” – s. 44) obliguje

16 M. Kapor: *Udawacze...*, s. 97.

17 *Słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. Szymczak. PWN, Warszawa 1992, s. 910.

tłumaczkę do wyjaśnienia, że Karadziordzie (Karadorđe/Kara Đorđe), czyli Jerzy Czarny (1768–1817), to „dowódca I powstania serbskiego przeciw Turkom w 1804 roku; założyciel dynastii Karadjordjevićów” (s. 44). W sferę kulturową powieści wpisani są przedstawiciele życia literackiego, jak Stevan Jakovljević (1890–1962), „pisarz i uczony, profesor botaniki na Uniwersytecie Belgradzkim”, który „w latach 1934–1936 publikował kolejne tomy popularnej do dziś *Trylogii serbskiej*, historycznej kroniki z lat I wojny światowej” (s. 44). Wspomniany jest on przez weterana I wojny, który w obecności ojca Anny, pisarza z zawodu, stwierdził, że „najlepszą naszą książką jest *Serbska trylogia* nieboszczyka Stevana Jakovljevia” (s. 44). W opowieściach Anny znaleźli się także Đura Jakšić i Janko Veselinović, o których tłumaczka pisze: „Đura Jakšić (1833–1878) to wybitny poeta serbski” (s. 180); „Janko Veselinović (1862–1905) – prozaik serbski, autor poczytnej powieści historycznej *Hajduk Stanko*” (s. 180). Po lekcji literatury w restauracji „Trzy Kapelusze” uczniowie przez trzy dni nie wracali do domu, bo „panpsor [...] powiedział: «Zostańcie tutaj»” (s. 180). Słowa nauczyciela nawiązują do utworu Aleksego Šanticia, którego nazwisko nawet nie pojawia się w oryginale, gdyż fraza stanowi dla rodzimych odbiorców czytelną aluzję. Natomiast czytelnicy polscy mogą dowiedzieć się, że wypowiedź nauczyciela to „aluzja do wiersza Aleksy Šanticia (1868–1924), serbskiego poety, rodem z Bośni”, a *Zostańcie tutaj* to „apel do słowiańskich mieszkańców Bośni i Hercegowiny, którzy jako mahometanie, po zajęciu kraju przez Austrię, zaczęli emigrować do Turcji” (s. 180). Po kolejnym nieudanym eksperymencie pedagogicznym przywołana została postać Vuka Stefanovicia Karadžicia (1787–1864), o którym tłumaczka pisze, że to „zasłużony reformator języka literackiego, autor pierwszego słownika i gramatyki języka serbsko-chorwackiego”, który „ustalił [...] nowe zasady ortografii” (s. 183). Postać Karadžicia pojawia się też w kontekście składania przez Annę dokumentów na studia, gdy bohaterka słyszy pytanie o to, czy jest „vukovcem”. Zgodnie z przypisem tłumaczki „vukovac” to „uczeń szkoły średniej, który za bardzo dobre wyniki w nauce dostaje Nagrodę im. Vuka Karadžicia i może być przyjęty na uczelnię bez egzaminu” (s. 259). Zamiast wyjaśniać termin „vukovac”, tłumaczka mogłaby wprawdzie użyć polskiego ekwiwalentu „prymus”/„prymuska”, jednak takie rozwiązanie eliminowałoby żart słowny zawarty w dalszej części wypowiedzi Anny: „Wyjaśniłam [...], że mam tylko ciotkę vukovkę, bo mieszka koło pomnika Vuka, a ja jestem bardziej od «Polityki», bo mieszkam na Kondinej” (s. 259). Anna, planując swoją finansową przyszłość w oparciu o literaturę, poczyniła w tym celu pewne kroki. Przeanalizowała mianowicie utwór *И чврчи, чврчи чврчак на чвору црне смрче* (Xej, s. 90), co tłumaczka przekłada jako: *I ćwierka, ćwierka świerszczyk w sęku czarnego smreka* i uzupełnia, że przytoczony wers stanowi „początek znanego

wiersza Vladimira Nazora (1876–1949), pisarza chorwackiego” (s. 191). Anna sprzedawała też swoje wypracowania na temat poezji Miry Alečković oraz prozy Eugena Kumičića, co również Kirchner opatrzyła lakonicznym komentarzem.

Do obszaru odniesień kulturowych związanych z niematerialną sferą opisywanej rzeczywistości należą pieśni, które pojawiają się w oryginale jedynie w postaci tytułów, stanowiąc dla czytelników pierwotnej wersji istotny nośnik skojarzeń i emocjonalnych treści. Pan Kreczko nuci obcy świadomości czytelnika polskiego utwór patriotyczny z czasów I wojny światowej *Kpehe se laha francuska sa pristaništa solunska* (*Odbija łódź francuska z przystani w Soluniu*). Być może z powodu obecności obcego toponimu w przekładzie znalazło się wyjaśnienie, że Soluń to „miasto i port w Macedonii, obecnie Saloniki”, gdzie „na jesieni 1915 roku utworzono [...] tzw. Front soluński, na którym przeciwko armii niemieckiej i bułgarskiej walczyły dywizje francuskie, brytyjskie i serbskie”, a „do końca wojny toczyły się wokół Solunia szczególnie krwawe walki” (s. 45). W oryginale pojawia się również tytuł nie mniej ważnej dla serbskiej pamięci zbiorowej pieśni (*Tamo daleko*), jednak nienacechowany żadną obcością nie zobligował tłumaczki do udzielenia czytelnikowi polskiemu dodatkowych wyjaśnień o losach żołnierzy serbskich na wyspie Korfu. Z przekładu można dowiedzieć się jedynie, że babcia nauczyła wnuczkę śpiewać piosenkę *Tam daleko, za górami*. Trudno znaleźć uzasadnienie dla takiej wersji tytułu. Jego tłumaczenie zawiera błędną interpretację, w zamierzeniu tłumaczki być może miało ono stanowić nawiązanie do konwencji czytanych dzieciom baśni („Za siedmioma górami, za siedmioma lasami...”) lub odwołanie do znanej Polakom piosenki *Za górami, za lasami, za dolinami...* Tymczasem w oryginale mowa jest o morzu, o wygnaniu będącym konsekwencją działań wojennych i o tęsknocie za ojczyzną. Podobnie sytuacja wygląda z piosenką z repertuaru staromiejskiego. Szkolni koledzy Anny po lekcji literatury na Skadarliji wykonują popularny utwór *У рану зоры, зоры, зоры*, również obecny w oryginale jedynie w formie tytułu. W tym przypadku błędnie przetłumaczona polska fraza *O rannej zorzy, zorzy, zorzy...* może skojarzyć się czytelnikowi polskiemu z pieśnią religijną (*Kiedy ranne wstają zorze...*), a nie biesiadną. Źródło podobnych emocji u czytelników obu wersji językowych może stanowić przywołanie tytułu piosenki *O, Mapujano*, wykonanej przez studentów, z którymi Anna odbywa podróż pociągiem. W polskiej popkulturze funkcjonuje bowiem piosenka biesiadna pod tym samym tytułem, z tą samą linią melodyczną.

Nieodłączny element życia bohaterów stanowią kulinaria, zajmujące istotne miejsce w opowieści o codzienności rodziny. W powieści w żartobliwym tonie przedstawiono cierpienia członków rodziny w czasie zarządzanego przez mamę przymusowego odchudzania, kiedy „likwiduje się kolację, przepoławia

obiad” (s. 137) / „укида се вечера, преполовљава ручак”¹⁸, a każdy zmuszony jest wypijać „osiem szklanek akwy wodociągów” (s. 138) / „осам чаша аква бунарике” (*Белешке*, s. 224). Poza okresem przymusowej diety obowiązuje stałe niedzielne menu obiadowe („Rosół z makaronem, **sztuka mięsa w sosie chrzanowym**, purée z kartofli i na ostatek – strudel z jabłek!” – s. 132 / „супа са резанцима, говедина с реном у парадајз-сосу, пире од кромпира и на крају штрудла с јабукама!” – *Белешке*, s. 218), z którego tłumaczka wyeliminowała sos pomidorowy na korzyść sosu chrzanowego, czyniąc z „wołowiny z chrzanem” – „sztukę mięsa”. Mama wyobraża sobie, że przyszły mąż Anny będzie lubił „ostrą sremską kielbasę” (s. 112). W ramach porad dla dziewcząt odnośnie do traktowania mężczyzn Anna sugeruje, aby pozostawiały w restauracji „nietknięte **kijowskie kotlety**” (s. 54) / „враћајте недодирнуте **кијевске котлете**” (*Белешке*, s. 74). Potrawa znana w innych krajach jako „kotlet po kijowsku” to kotlet de volaille, w Polsce nazywany potocznie „dewolajem”. W powieści nie zabrakło kulinarnego zwyczaju związanego ze świętem patrona rodziny („крсна слава”), na które przyszła matka Anny zaprasza przyszłego męża: „Било би нам драго кад би дошли у кујну, јер славимо **празник**”¹⁹. Nieodczowny atrybut święta stanowią: „славско жито” oraz „слатко” (*Хеј*, s. 102). W przekładzie uroczystość także określono mianem „święta” („Byłoby nam miło, gdyby pan przyszedł do kuchni, bo obchodzimy **święto...**” – s. 197). Tłumaczka precyzuje, że „slava” to „imieniny wg obyczaju prawosławnego. Zarówno potrawa z pszenicy, jak szczególnie spróbowanie konfitur (slatko) należą do związanych ze slawą zwyczajów” (s. 197). Pisarz podkreśla religijny charakter uroczystości, zaznaczając odrzucenie aspektu wyznaniowego przez młodego komisarza, hołdującego wartościom świeckim. „Wziął pszenicy, ale się nie przeżegnał. Gardzi! [...] Wtroił cały słoik [...], aż [...] mu zaszkodziło” (s. 197). Kirchner objaśnia też inne elementy rzeczywistości kulinarnej, w której dominuje „zapach cebuli z pljeskavicy” (s. 50), gdzie „pljeskavica” to „kotlet barani z rusztu, jeden z przysmaków jugosłowiańskiej kuchni” (s. 50). Tłumaczka precyzuje, że konsumowana przez ojca „ružica” to „nazwa taniego wina” (s. 21); „komovica” to „wódka z wytlóczyn winogronowych” (s. 264); „ćevapčići” to „paluszki z siekanego mięsa pieczone na ruszcie” (s. 262); „sarma” – rodzaj gołąbków z mięsa i ryżu, ostro przyprawionych, zawijanych w liście kapusty lub winogron” (s. 194); „sutlijaš” –

18 М. Капор: *Белешке једне Ане*. Књига Комерц, Београд 2005, с. 223. Wszystkie cytaty pochodzące z tego wydania zaznaczam w nawiasie za pomocą skróconego tytułu utworu oraz numeru strony.

19 М. Капор: *Хеј, нисам ти то причала*. Књига Комерц, Београд 2004, с. 102. Wszystkie cytaty pochodzące z tego wydania zaznaczam w nawiasie za pomocą skróconego tytułu utworu oraz numeru strony.

„potrawa z ryżu i mleka” (s. 302); a „rosyjska sałatka” to „sałatka jarzynowa z majonezem” (s. 67).

Niekwestionowany walor powieści Kapora – poza ukazaniem życia belgradzkiej rodziny – stanowi barwny sposób prezentacji wydarzeń za pomocą nacechowanego emocjonalnie języka, pełnego odwzorowanych w przekładzie zawołań i eksklamacji (np. „też coś!” – s. 18; „zaklinam na Boga” – s. 24; „słowo honoru!” – s. 27; „niech skonam!” – s. 31; „O jasny gwint!” – s. 46; „kiego diabła?” – s. 76; „jak mamę kocham!” – s. 77; „wielkie mi rzeczy!” – s. 113 itd.) oraz apostrof, ożywiających monolog bohaterki (np. „jeśli łapiecie, co chcę powiedzieć?” – s. 78; „wierście albo nie” – s. 70; „kapujecie?” – s. 18; „ludkowie moi” – s. 139; „opowiem wam” – s. 85; „ech, żebyście to [...] widzieli!” – s. 124 itd.). Przekład powieści, podobnie jak oryginał, obfituje w wyrazy i zwroty należące do rejestru mówionego, stosowanego przez bohaterkę już na etapie prezentacji członków rodziny. Najbliżsi Anny, nazywanej też Anusią lub Anką (Ана, Анчи), to: „droga mamuśka i [...] stary” (s. 120) / „драга маман и [...] матори” (*Белешке*, s. 174). Mama nazywana bywa też „mamuchną” oraz „macierzą” („twoja macierz całą noc przepłakała” – s. 11), czemu w oryginale odpowiadają leksemy „кева” oraz „маман”; ojciec to „stary” lub „tatunio” („матори”), a babcia określana jest jako „babciula” („бакута”) lub „babciulisko” („бакутанер”). Zastosowane w tłumaczeniu kolokwializmy to zarówno pojedyncze rzeczowniki (np. „forsa”, „mamona”, „grosiwo”, „babsko”, „cizia”, „dzidzia”, „głupol”, „kumpel”, „frajer”, „cymbał”, „cwaniak”, „granda”, „chata”, „żarło”, „harówa”, „portki”, „wóz”, „butelczyzna”, „gruchot” itd.), czasowniki („cmoknąć”, „wydzierać się”, „kimać”, „świsnąć”, „rąbnąć”, „pożreć się”, „spylić”, „wybyć”, „wałkonić się”, „skapować”, „wparować” itd.), jak i wyrażenia („biedne Italiańce” – s. 29; „psorzy z uniwerku” – s. 50; „na chybیکا” – s. 30; „w woju albo w kiciu” – s. 39; „pełną parą” – s. 134; „straszna heca” – s. 30 itd.) oraz zwroty („wystawała w ogonkach” – s. 30; „siaduje [...] po kawiarniach” – s. 105; „zostali bez chaty” – s. 32; „ryknęłam śmiechem” – s. 116; „pucują [...] samochody” – s. 135; „wrócili z rynku” – s. 131 itd.).

W pierwowzorze utworu potoczność, oprócz stosowania odpowiedniej leksyki, przejawia się m.in. charakterystycznym dla form mówionych pomijaniem głoski „h”, co odzwierciedlają wypowiedzi bohaterów („оһу да кажем” – *Белешке*, s. 270; „оһете мало о журкама” – *Белешке*, s. 268; „није га тела срећа” – *Белешке*, s. 274; „увате нас без кинте” – *Белешке*, s. 251; „доватим цигаре” – *Белешке*, s. 258; „мени се не вата” – *Белешке*, s. 288 itd.). W przekładzie ten aspekt potoczności nie mógł zostać oddany, lecz odbiorca polski doświadcza kolokwialności języka dzięki użyciu przez tłumaczkę konstrukcji łączących końcówki osobowe czasu przeszłego ze spójnikiem (np. „czegośmy się nauczyli” – s. 28; „bośmy się [...] przenosili” – s. 46; „cośmy kupili

w Cortina d'Ampezzo" – s. 71; „troszkęśmy się [...] pieścili" – s. 101; „ileśmy się [...] nałazili" – s. 101; „tuście się [...] dali nabrać!" – s. 35; „chybaśmy was nie obudzili?" – s. 204 itp.). Potoczność zostaje również uwydatniona dzięki użyciu konstrukcji mianownikowych zamiast narzędnika (np. „w ogóle nie był sknera" – s. 86; „nie jestem żaden erotoman" – s. 68; „z natury nie jestem donosiciel" – s. 160; „nie jestem jego ojciec" – s. 111; „jesteśmy [...] dobrzy koledzy" – s. 165; „jacy to Serbowie szalowi faceci" – s. 74 itd.).

Opisywane sytuacje z życia bohaterki oraz sposób ich prezentacji za pomocą barwnego języka z bogactwem frazeologizmów, które Kirchner stosuje w tłumaczeniu (np. „wszyscy dawali nogę" – s. 43; „ubaw po pachy" – s. 38; „strzelił w gębę" – s. 44; „w uszach dzwoniło" – s. 44; „przysiąść fałdów" – s. 72; „mleć ozorem" – s. 177 itd.), nadają powieści wymiar humorystyczny, a przekład realizuje ten aspekt pierwowzoru, mimo że humor językowy, który jest bezspornym walorem utworu, został w tłumaczeniu zubożony. Nieuchwytnie dla odbiorcy spoza kręgu kultury oryginału pozostają akcenty humorystyczne kryjące się np. w tytułach piosenek, modyfikowanych przez samego autora. Zamiast *Кад би оне руже мале, за бол срца мога знале* („Gdyby te małe róże wiedziały o bólu mojego serca") Kapor wprowadza trawestację *Кад би оне ружне мале, за бол срца мога знале* (Xej, s. 167), co w przekładzie brzmi: „Gdyby ta **brzydula mała**, ból mojego serca **znała**..." (s. 245). Tytuł *Мућо, мала Мућо, у мензи сам рућо* (Xej, s. 104), żartobliwie nawiązujący brzmieniem wymyślonego żeńskiego imienia do hiszpańskiego przysłowka „mucho" („bardzo") ze słynnego przeboju, odnajdujemy w polskiej wersji powieści: „*Bésame, bésame mucho*" (s. 198). Niejasna dla czytelnika przekładu, lecz zrozumiała dla odbiorcy oryginału zabawa językowa widoczna jest np. w wypowiedzi Anny, która w dniu urodzin postanawia przeprowadzić wywiad ze sobą i zamieścić go w gazecie („Хайде да те интервјуишем! [...]. – За који лист? Мислим [...] да то штампамо на првом јесењем листу који отпадне са [...] булеварске грање" – *Белешке*, s. 32 / „Dalej, jazda, zrobię z tobą wywiad! [...]. – Dla jakiego **pisma**? [...] Co myślisz o tym, żeby to wydrukować na pierwszym jesiennym **liściu**, który spadnie z [...] ulicznej gałęzi?" – s. 22). Żart oparty jest na polisemiczności leksemu „лист" („gazeta"/„liść"). Igranie z rzeczownikiem „сан" („sen") i nazwą stolicy państwa w Ameryce Środkowej („опалим један сан салвадор – *Белешке*, s. 29) nie znajduje odzwierciedlenia w polskiej frazie „odstawiam sobie małe **spanko**" (s. 19). Zabawę słowem „telepatia" („она ће знати шта сам помислила помоћу телепатије, знате оно: **теле патиш ти- теле патим** ja?" – *Белешке*, s. 96) podjęła tłumaczka, wykorzystując prefiks „tele-" i jego podobieństwo do zaimka „tyle" („**tele** wizja, **tele** patia i **tele** innych rzeczy" – s. 72). Egzemplifikację braku reakcji na żart językowy autora może stanowić przekład wyrażenia „фотеље стила (в)ампир" (Xej, s. 102).

Tłumaczka, mimo że nazwę stylu z czasów Napoleona I („empire”) przejęła wprost z oryginału, przełożyła frazę jako „fotele w stylu **ampir**” (s. 196) itp.

Niektóre żarty i gry słowne znajdują wyjaśnienie zarówno w tekście przekładu, jak i w przypisach. Tłumaczka uczyniła tak m.in. z refleksją na temat społeczeństwa Jugosławii („ту нам је и **џеп-сет** друштво! Пошто се баш не растурамо од џамбо-џетова, него имамо само неке ситније тице, немамо [...] **џет-сет** друштво” – *Хеј*, s. 115 / „mamy tu [...] **džep-set** społeczeństwo, czyli *kieszonkowe!* Ponieważ się [...] nie rozbijamy jumbo-jetami, [...] nie mamy [...] **jet-set** społeczeństwa, czyli *odrzutowego*” – s. 208). W odsyłaczu można przeczytać, że: „«džep» (serb.-chorw.) – kieszeń, brzmi podobnie jak «jet» (ang.) – «odrzutowy»; «jumbo-jet» (ang.) – dosł. latający słoń; popularna nazwa dużych odrzutowców pasażerskich” (s. 208). Autorka przekładu uznała, że wyjaśnienia wymaga reakcja urzędnika na pytanie o zawód sąsiada Anny, który przedstawił się jako biochemik („Ja cię nie pytam, czym byłeś” – s. 221). Odpowiedź sąsiada na pytanie o ten konkretny zawód („**био-хемиџар**” – *Хеј*, s. 129–130) to „nieprzetłumaczalna gra słów: *bio* znaczy [...] byłem” (s. 221). Anna na pytanie zadane przez właściciela chińskiej restauracji w Londynie o to, jak się mówi „dobrze” w jej języku, odpowiada, że nawet „**Индџијане** z **Индџији** też mówią «dobrze»” (s. 122) / „**Индџијанци** из **Индџије** такође кажу добро” (*Белешке*, s. 180). W odsyłaczu natomiast uzupełniono, że autor „wykorzystuje [...] podobieństwo do słów: Indie i Indiańskie”, gdzie „Indjija to miasto położone w połowie drogi między Belgradem a Nowym Sadem [...], ośrodek przemysłu skórzanego i futrzarskiego” (s. 122).

W przekładzie znalazły zastosowanie utrwalone w polszczyźnie konstrukcje, takie jak rymowanki („Entliczek-pentliczek-czerwony-stoliczek-na kogo wypadnie-na tego bęc!” – s. 172 / „еци-печи-пец-ти си мали зеџ-ја сам мала препелица-еци-печи-пец!” – *Хеј*, s. 7; „Skarżypyta bez kopyta / Nie ma ojca ani brata, / Tylko język jak łopata” – s. 207 / „Тужџбаба Јеџа / За комадић меса, / Месо се кисели, / Баба се весели” – *Хеј*, s. 114), powiedzenia („i tak – dookoła Wojtek!” – s. 43 / „па Јово-наново!” – *Белешке*, s. 64; „przyszła kryska na Matyska” – s. 52 / „дошла маџа на вратанџа, а џиџа у колиџа” – *Белешке*, s. 73), wpisy z pamiętników nastolatek („na górze róże, na dole fiołki, my się kochamy jak dwa aniołki” oraz „leciał orzeł biały przez wysokie skały, kazał mi się wpisać w ten pamiętnik mały” – s. 226, któremu odpowiada w oryginale: „и каџ се попнеш на брџашџе, метни руку на срџашџе, па се сети мене и моје успомене” – *Хеј*, s. 134–135). Anna na zakończenie jednej z opowieści posługuje się przeróbką prowokacyjnego dwuwiersza z *Ferdydurke* („Koniec i bomba, kto słuchał, ten trąba” – s. 277 / „Чџча-мџча и готова прича” – *Хеј*, s. 287), trawestuje także początek Tuwimowskiego *Abecadła* („skapiradło z pieca spadło” – s. 236 / „џиџиџа-полиџиџа – *Хеј*, s. 147) itd.

Autorka przekładu łagodzi lub pomija wulgaryzmy, od których nie stro- ni Kapor („Кад улетим у неко срање” – *Белешке*, s. 29 / „kiedy popadnę w jakąś kabałę” – s. 19; „срање од емисије” – *Хеј*, s. 273 / „zasmarkany pro- gram” – s. 268; „Речи су чисто срање” – *Хеј*, s. 325 / „Słowa to mowa-trawa” – s. 296; „Нека ти она донесе постељину! Курва!” – *Хеј*, s. 289 / „Niech ona ci przyniesie pościel! Dziwka!” – s. 278; „падну на дупе – *Хеј*, s. 95 / „padają plackiem” – s. 194; „показују голи дупингер” – *Белешке*, s. 122 / „pokazu- ją [...] gołe zadki” – s. 98). W niektórych fragmentach, zawierających wulga- ryzmy lub podtekst seksualny, tłumaczka zdecydowała się zastosować cenzurę („Свети Суле Благосериви” – *Хеј*, s. 270, 295 / „Święty Sule” – s. 266; „Бар је боља у кревету од тебе, фригидушо” – *Хеј*, s. 289 / „Przynajmniej jest lepsza od ciebie” – s. 278), pewne partie tekstu zaś postanowiła wyeliminować całkowicie („Како ескивирам такав усрани живот?” – *Хеј*, s. 199; „Педеру импотентни! Манијаче!” – *Хеј*, s. 289).

Okoliczności funkcjonowania przekładu jako przekazu wtórnego w sto- sunku do oryginału sprawiają, że musi on spełniać wymogi komunikacyjne na równi z każdym tekstem napisanym w języku docelowym²⁰. Zdarza się jed- nak, że czytelnik przekładu doświadcza poczucia obcości wywołanego języ- kiem tłumaczenia, co wiąże się z występowaniem w tekście wyrażen, zwrotów i struktur, które kolidują z utrwalonymi w języku docelowym mniej lub bar- dziej stałymi połączeniami wyrazowymi²¹.

Również omawiany przekład zawiera nieadekwatne translaty, stanowiące przykład tłumaczenia dosłownego. Czytelnik znający język pierwowzoru roz- poznaje fragmenty, przez które „prześwitują” struktury oryginału²². Są one wynikiem nadmiernego obciążenia wersją wyjściową, co zakłóca popraw- ność językową i wywołuje niezamierzony efekt obcości (np. „komu jest do chrapania” – s. 27; „proszę i drugim razem!” – s. 8; „starzy Rzymianie jada- li [...] leżąc” – s. 187; „jednego razu [...] nagrywałem” – s. 17; „jestem na to alergiczna” – s. 55; „staje się wam [...] jasne” – s. 163; „nawet mi jest sym- patyczny ten Londyn” – s. 120). W tłumaczeniu nie brakuje przejętych wprost z oryginału wyrażen przyimkowych (np. „stała za kuchnią” – s. 136, zamiast „przy kuchni”; „co przy tym idzie” – s. 197, zamiast „co za tym idzie”; „czu- wał koło jej łóżeczka” – s. 112, zamiast „przy jej łóżeczku”; „zorganizować do sensu” – s. 39–40, zamiast „z sensem”; „pośród tego baru” – s. 68, zamiast „w barze”; „owijając [...] dookoła palca” – s. 83, zamiast „wokół palca” itd.).

20 R. Lewicki: *Starzenie się przekładów: zmiany języka czy norm tłumaczeniowych?*. „Między Oryginałem a Przekładem” 2019, nr 2 (44), s. 99.

21 R. Lewicki: *Obcość w odbiorze przekładu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 54.

22 K. Hejwowski: *Kognitywno-komunikacyjna...*, s. 26.

Obciążenie serbskim oryginałem uwidacznia się również w implementowaniu do przekładu mniej powszechnych w polszczyźnie niż w języku serbskim konstrukcji dzierżawczych (np. „babciuline rodzinne fotografie” – s. 38; „dziadkowa [...] szabla” – s. 38; „Miszelinowa chata” – s. 69; „mamine jędze” – 142; „komplet babcinych zapasów” – s. 178; „ojcowa córka” – s. 186 itd.). Na poczuć obcości w czasie lektury polskiej wersji wpływają nietrafnie dobrane ekwiwalenty czasownikowe (np. „nigdy **nie przestąpiła** granicy” – s. 119; „dziesięć lat życia **przebył** nie opuszczając [...] fotela” (s. 43); „**posunęłam** do budki telefonicznej” – s. 66; „**przepierali [się]** nad racuchami” – s. 67 itd.). Użytkownik polszczyzny znajdzie w tłumaczeniu także inne wyrażenia, zwroty i struktury, które mogą wydawać się zaskakujące, gdyż nie są przełożone jako utrwalone w języku polskim konstrukcje, czyli „specyficzne, a zatem mniej lub bardziej trwałe połączenia wyrazowe”²³, jak np. „kibicować za nikim” (s. 152), zamiast „kibicować komuś” lub „optować/być za kimś”; „wariują za obrazami!” (s. 94), zamiast „szaleją za/wariują na punkcie”; „władowana po uszy” (s. 93), zamiast „wpakowała się/wpadła/zakochała się po uszy”; „miejsce pod niebem” (s. 20), zamiast „pod słońcem”; „zgrywa się na kostkę lodu” (s. 110), zamiast „udaje sopol lodu/udaje zimną jak lód” itd.

(Nad)używane przez Kapora wyrażenie „у великим количинама” w zamierzeniu powinno wzmocnić efekt obecności, podkreślić intensywność występowania jakiegoś zjawiska („forsa [...] odchodziła w ogromnych ilościach, kapala kroplami” – s. 96; „całe miasto popija kawusię w ogromnych ilościach” – s. 39–40; „wlatują do naszego mieszkania w ogromnych ilościach” – s. 143 itd.). Zastosowanie tego wyrażenia wydaje się pomysłem mającym zastąpić neutralne przysłówki: „dużo”, „bardzo”, „szybko”, „często”, „ogromnie” (lub stosowne przymiotniki). Pojawia się ono zarówno w pierwowzorze powieści, jak i w przekładzie, często w zaskakujących kontekstach, wzmacniając efekt humorystyczny (np. „kołyszam mnie w ogromnych ilościach” – s. 27–28); „zamiast żyrandola wisiał pod sufitem dramat w ogromnych ilościach” – s. 55 itd.). Jednak nadużywanie wyrażenia prowadzi do udziwnień stylistycznych (np. „seks by jej pewnego razu obrzydł na zawsze w ogromnych ilościach” – s. 84; „matura zbliżała się ze straszliwą szybkością [...] filmowej lokomotywy, która w ogromnych ilościach pruje [...] na pierwszy rząd parteru” – s. 113 itd.). Niezmiennosc tłumaczenia tej frazy staje się nużąca, zwłaszcza że w innych sytuacjach tłumaczka stara się unikać monotonii, stosując różnorodne ekwiwalenty dla tego samego wyrażenia bądź leksemu, np. „клопијановић” to zarówno „dobre żarło” (s. 51), „strawa” (s. 122), jak i „jedzonko” (s. 122); „џемперишка” to zarówno „gol-fik” (s. 160), jak i „swetrzyna” (s. 106).

23 R. Lewicki: *Obcość w odbiorze...*, s. 54.

Niektóre translaty przyczyniają się do dodatkowej kolokwializacji i tak nasyconego potoczyzmami przekładu powieści (np. „na dworzu było pochmurno” – s. 80 / „напољу облачан дан” – *Белешке*, s. 102; „słyszał [...] chłopina, że modnie jest nosić golfiki, to się ubrał” – s. 160 / „чуо је [...] момак да је модерно носити џемперишке [...] па се маскирао” – *Белешки*, s. 172; Anna próbowała zapomnieć o Miszelinie, żeby nie rozczarować „drogich [...] rodzicieli” – s. 123 / „да не бих разочарала [...] драге родитеље” – *Белешке*, s. 181). Tłumaczka tworzy też własne kolokwializmy (np. Anna z ojcem ochrzciła łódź, uwiązując najpierw na sznurku „butelkę pyfka” – s. 19; na łodzi Anna „nastawia kawkowskiego” – s. 187; bohaterce „aż się chce torsjować” – s. 110; gość bez samochodu jest uważany przez kelnerów z klubu golfowego za syna „szychy czy pieniądźmena” – s. 105–106; chętnych do odwiedzenia klubu czeka „tryndanie się pieszkom” – s. 101; Anna marzy, że pewnego dnia odwiezie do domów własnym samochodem „szczeniaki i szczeniaki” – s. 107 itd.). Kuriozalny feminatyw od rzeczownika „szczeniak”, będący wynikiem pomysłowości tłumaczki, która tworzy żeńską formę rzeczownika za pomocą serbskiego sufiksu „-inja” (Srpkinja, studentkinja, kneginja), można potraktować jako reakcję Kirchner na działania Kapora, który także wykazywał się inwencją w tworzeniu żeńskich antroponimów, np. „клинци и клинцезе” (*Белешке*, s. 132); „слатке моје Београђанкице” (*Белешке*, s. 74).

Zapiski... zawierają treści zaczerpnięte z dwóch powieści Kapora. Prawdopodobnie chęć ukazania jak najszerzego wachlarza epizodów z życia nastoletniej mieszkanki Belgradu skłoniła tłumaczkę do umieszczenia w przekładzie wydarzeń opisanych w dwóch utworach poświęconych tej bohaterce. Aby to osiągnąć, Kirchner zrezygnowała z jedenastu (z dwudziestu czterech) rozdziałów oryginału oraz włączyła do przekładu dziesięć (z siedemnastu) rozdziałów powieści *Hej, tego ci nie opowiadałam*. Z powodu redukcji treści obu tekstów wyjściowych przekład pozbawiony jest części fabuły oryginału. Przykładowo w tłumaczeniu znacznie ograniczona została rola pana Sule, przyjaciela ojca, a także powiernika Anny. Cieszy się on jej zaufaniem do tego stopnia, że Anna nie waha się wysłać go na wywiadówkę zamiast któregoś z rodziców. Konsekwencją ograniczenia roli tej postaci w przekładzie jest m.in. fragment, w którym tłumaczka zastąpiła tę ważną osobę z najbliższego otoczenia bohaterki postacią wokalisty i pianisty Raya Charlesa (1930–2004). Anna poświęciła mu sporo uwagi, słuchając wykonywanych przez niego utworów. W polskiej wersji opowieści na opustoszałej we wrześniu nadadriatyckiej plaży Anna zwraca uwagę na potrzebę skomponowania hymnu ziemi niczyjej. „Замолили бисмо једног мог френда, неког **госн Сулета**, да нам то искомпоњује [...]. **Госн Суле** би пристао наглавачке” (*Хеј*, s. 325) / „Poprosilibyśmy **Raya Charlesa**, żeby nam to skomponował. [...] **Stary Rayik** to z mety by się zgodził” (s. 296).

Tłumaczka kilkakrotnie dokonuje zamiany obu postaci, pomija wzmianki o przyjacielu, rozbudowuje fragmenty z udziałem muzyka. „Wolałabym, żeby z nami był i Ray Charles – niewidomy krasnoludek, którego błogosławionym głosem żywili się wszyscy ci grubi jazzmani z jego orkiestry i wszyscy menadżerowie, i cała ta publiczność na sali. [...] Właśnie mi brakowało **starego Rayika** – honorowego obywatela ziemi niczyjej” (s. 296) / „Волела бих да је са нама био и **госн Суле** из «Три грозда». Баш ми је недостајао! Госн Суле – почасни грађанин ничије земље” (*Хеј*, s. 326).

Przekład powieści z powodu znacznej redukcji treści wyjściowych pozbawiony jest wielu odniesień literackich, niektórych odwołań do realiów życia codziennego oraz gier słownych wpływających na humorystyczny wydźwięk utworu. W przekładzie nie znajdziemy np. wypowiedzi Anny na temat popularności pewnego belgradzkiego lokalu opartej na zabawie podobieństwem leksemu „наталитет” („dzietność”) i żeńskiego imienia Natalia („Те вечери у «Мадери» [...] био је **страшан наталитет**: видела сам **три Наталије** из моје школе” – *Хеј*, s. 119); zabrakło intrygującego pytania o zakonników i zakonnice oraz odpowiedzi zbudowanej na wieloznaczności leksemu „ћелија” – „cela klasztorna”/„komórka” („Како се **размножавају** фратри и опатице? [...] – **разменом ћелија**” – *Хеј*, s. 201). O poczuciu humoru autora świadczy m.in. trawestacja słynnego zdania otwierającego *Manifest komunistyczny*: „Widmo krąży po Europie – widmo komunizmu”. Kapor wykorzystał te słowa w rozważaniach Anny na temat świętowania sylwestra: „Баук Нове године кружи Аустро-Бугарском” (*Белешке*, s. 284). Dodatkowo żart kryje się w „obszarze oddziaływania” krążącego widma, nawiązujący do dawnego mocarstwa, Austro-Węgier (Аустро-Угарска), zamienionego na „Austro-Bułgarię” (Аустро-Бугарска). Anna przyznaje się mamie do rozmyślań o pewnej dziewczynie, która nie ma odwagi bronić doktoratu, bo w razie powodzenia musiałaby pisać „др испред имена. А зове се Оља (*Др Оља*)” (*Белешке*, s. 189), w języku potocznym zaś „дроља” oznacza przedstawicielkę najstarszego zawodu. Przed zwiedzaniem brytyjskiej stolicy Anna pyta szefa recepcji hotelu („пришла сам **шефу контрацепције**” – *Белешке*, s. 175), w którą stronę ma się udać, a następnie dziękuje mu i robi odwrotnie, do czego autor wykorzystał podobieństwo fonetyczne wyrazów „рецепција”/„контрацепција” („recepca”/„antykonceptcja”) oraz frazę imitującą pod względem dźwiękowym angielskie podziękowanie: „Тенк јури велику мачку” (*Белешке*, s. 175) itd.

Przekład, z racji kompresji treści, nie zawiera wielu fragmentów obecnych w oryginale. Anna, rozpoczynając opowieść, zastanawia się nad pomysłem pisania pamiętników, planując uwzględnić w nich pewne fakty sprzed swoich narodzin. Wydarzeniem, któremu ma zamiar poświęcić uwagę jest konferencja,

która odbyła się w 1945 roku w Jałcie („Замислите само један леп дан у тој Јалти [...]. За столом седе три старца. Стари Јосиф Висарионович, стари Черчил и још старији Рузвелт. Стари Черчил не престаје да се укокава вотком и пуши цигарилосе [...]. Стари Рузвелт налива старом Черчилу стару вотку укоченом руком. [...] За то време старци деле свет. Нешто мазне један, нешто други, а нешто остане фифти-фифти” – *Белешке*, s. 37). Bohaterka powieści rozmyślając o wydarzeniu, stwierdza, że podziału świata dokonali wówczas zniedołężniali starcy, niezdolni do zaprowadzenia porządku nawet we własnych rodzinach („Једном од њих ћерка пијандура, другом син локатор, трећи укокао рођену жену и још не сања да ће му чак и рођено дете збрисати у Америку и тамо га [...] изговарати у својој књизи” – *Белешке*, s. 37–38). Niewidoczna dla losów powojennej Europy wydarzenie z rozgrywającym się w tym samym dniu wydarzeniem z życia własnej rodziny. W czasie gdy w krymskim kurorcie odbywał się podział wpływów politycznych, babcia usiłowała rozdzielić pomiędzy członków rodziny „један тврдо печен ражени хлеб” (*Белешке*, s. 38–39), lecz okazało się, że „они старци [...] деле много брже свет, него она пању!” (*Белешке*, s. 38–39). W przekładzie Kirchner Annie wprawdzie przychodzi do głowy „obląkany pomysł, by napisać pamiętniki” (s. 27), jednak stwierdza, że zaczęłyby je pisać „oczywiście od urodzenia” (s. 27). Z perspektywy tłumaczki pominięcie akurat tego fragmentu wydaje się uzasadnione (i wygodne), można się domyślić, dlaczego ten fragment nie został uwzględniony w polskiej wersji powieści.

W odniesieniu do literatury pięknej można mówić o zjawisku starzenia się przekładów. Dotyczy ono głównie tłumaczeń tekstów literackich i wynika z założenia dłuższego horyzontu czasowego ich recepcji, podczas gdy wszystkie inne teksty (tzw. użytkowe) spełniają swoją funkcję przez krótki czas, mniej lub bardziej doraźnie. Za podstawę starzenia się tłumaczeń można uznać procesy ewolucji języka docelowego, co oznacza, że przekłady stają się nieakceptowalne (lub przynajmniej mniej akceptowalne) w wyniku zmian językowych²⁴. Współczesny odbiorca *Zapisków...*, które pojawiły się w polskim obiegu czytelnictwa pod koniec lat 70. XX wieku, odnajdzie w tekście uznawany aktualnie za błędny rozłączny zapis partykuły „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi, gdyż pisownia łączna obowiązuje od roku 1998 (np. „nie napisany traktat” – s. 139; „nie malowane drzewo” – s. 285; „nie opublikowany esej” – s. 34; „«Ruski Car» to ostatni nie zlikwidowany ruski car” – s. 67); „nie istniejący świat” – s. 179; „nie oświetlone chodniki” – s. 192 itd.). Od czasu publikacji przekładu w zasobach polszczyzny zdążyły się utrwalić

24 R. Lewicki: *Starzenie się przekładów...*, s. 100–103.

takie leksemy, jak: „butik”, „koledź”, „biznesmen”, zatem w współczesnej wersji tłumaczenia Anna nie byłaby już widywana „w boutique’ach, na rewiach mody” (s. 24), nie musiałaby też obserwować nikogo, kto „wałesał się po [...] boutique’u” (s. 126); córki urzędników państwowych nie chciałyby już dostawać się „do jakichś [...] college’ów” (s. 73), a ciszy w restauracji „Trzy Kapelusze” nie zakłócałoby już „żucie [...] businessmanów i brzęk nakryć” (s. 103).

Współczesny tłumacz musiałby zmierzyć się z zagadnieniem poprawności politycznej. W aktualnie przełożonej frazie „славна **гошћа** нашег малог екрана” (Хеј, s. 273) / „sławna **postać** naszego małego ekranu” (s. 268) znalazłby się najprawdopodobniej feminatyw „gościni”. Obserwowani przez Annę w restauracji cudzoziemcy („Алжирци и покоји Африканер” – Белешке, s. 89) to zgodnie z jej wyjaśnieniem „Угљеше” (Белешке, s. 89). Tłumaczka precyzuje wprawdzie, że jest to „jedno ze swojskich, serbskich imion” (s. 67), nie wspomina jednak o tym, że imię przypomina brzmieniem słowo „угаљ” („węgiel”), stąd najpewniej wybór „swojskiego, serbskiego imienia” na określenie obcokrajowców z Afryki. Całkiem prawdopodobne, że aktualnie inaczej zabrzmiałoby pytanie Anny do komisji maturalnej („Jak [...] możecie wiedzieć, czy nie wynajęłam sobie murzyna, żeby mi skomponował pracę?” – s. 35 / „како уопште можете да знате да нисам изнајмила дублера да ми састави овај рад? – Белешке, s. 52). W odmienny sposób opisano by także styl życia przedstawicieli literacko-artystycznej bohemy, którzy „wycysganiają forszę, od kogo popadnie” (s. 104) / „гребу се о кога стигну” (Белешке, s. 129).

Dokonana analiza przekładu powieści Kapora pozwala stwierdzić, że realia oryginału nie zostały w pełni przeniesione do polskiej wersji utworu. Dotyczy to zwłaszcza szczegółów z przeszłości kraju. Przypisy, mające w założeniu ułatwić czytelnikowi z obcego kręgu kulturowego poznanie przestrzeni oryginału, są zbyt lakoniczne, często pozbawione informacji, mogących rzeczywiście wzbogacić wiedzę polskiego odbiorcy. Jako przykład ilustrujący „utraconą szansę” może posłużyć sposób funkcjonowania w przekładzie jednej z głównych ulic Belgradu. Słynna „улица Кнеза Михаила/Кнез Михаилова” to ulica Kneza Michajla. Tłumaczka z niezrozumiałych względów nie spolszczyła nazwy jednej z reprezentacyjnych ulic stolicy, chociaż w przekładzie powieści *Udawacze* wprowadziła modyfikację, nazywając ją ulicą Księcia Mihaila²⁵. Przypis, który towarzyszy nazwie ulicy w *Zapiskach...* („początek handlowego centrum Belgradu, ulica eleganckich sklepów, a także instytucji kulturalnych, popularny deptak belgradzki” – s. 15), nie daje odbiorcy polskiemu możliwości istotnego poszerzenia wiedzy. Warto byłoby, skoro tłumaczka zdecydowała

25 M. Kapor: *Udawacze...*, s. 5.

się dodać komentarz, uzupełnić go o wzmiankę na temat postaci Michała III Obrenovicia (1823–1868) i jego roli w serbskiej historii. Kolejnym przykładem niemożności przeniesienia tła historycznego jest obecny w utworze tytuł pieśni patriotycznej *Tam daleko*, który został przełożony niewłaściwie, a tłumaczka całkowicie zrezygnowała z komentarza, że chodzi o pieśń, skomponowaną w 1916 roku na greckiej wyspie Korfu, dla uczczenia pamięci o odwrocie armii serbskiej przez góry Albanii podczas I wojny światowej. Okazuje się, że mylne definiowanie kulinariów także może zakłócić odbiorcom przekładu właściwe zrozumienie kultury, historii i tradycji oryginału, co ilustrują m.in. „sklepy z burekami” (s. 50). „Burek” w ujęciu tłumaczki to „tłuste francuskie ciasto przekładane serem, szpinakiem lub też innymi farszami” (s. 49). To „tłuste francuskie ciasto” błędnie sugeruje proveniencję potrawy, która charakterystyczna jest dla krajów znadujących się przez stulecia pod panowaniem Imperium Osmańskiego.

Już te nieliczne przykłady pozwalają stwierdzić, że bardziej niż na próbie pogłębienia u czytelników znajomości kontekstu kulturowego oryginału tłumaczka koncentruje się na języku powieści. Podobnie jak oryginał, również przekład jest nacechowany emocjonalnie, pełen wykrzykników, apostrof, potoczizmów, frazeologizmów, rymowanek, trawestacji, jednak w porównaniu z oryginałem jest o wiele uboższy w zakresie odniesień literackich, kulturowych, odwołań do realiów, choć nie jedynie ze względu na skumulowanie treści dwóch powieści Kapora w jednym przekładzie, lecz także z powodu nieprzekładalności wielu żartów językowych. Analizowany przekład nie jest wolny od pomyłek, np. na jednej stronie znalazły się różne tłumaczenia tej samej frazy: „rosyjska sałatka u «Rosyjskiego Cara»” (s. 67); „dociągnęłam się [...] do «Ruskiego Cara»” (s. 67) czy rozbieżność pomiędzy tytułem XVI rozdziału, gdzie występuje w przypadku zależnym nazwa „do Zidanego Mostu”, a spisem treści, w którym pojawia się forma „do Zielonego Mostu”. Mimo przeniesienia przez tłumaczkę elementów obcej rzeczywistości czytelnikowi polskiemu niedostępne wydają się odniesienia związane z niematerialną sferą opisywanej rzeczywistości, wymiar święta („slava”), pieśni, nawiązania do literatury przez przywoływanie lokalnych pisarzy, jak Karadžić, Jakšić, Kumičić, Nazor, Šantić, Jakovljević, których nazwiska nie stanowią dla czytelnika polskiego nośnika informacji kulturowych, a zamieszczone w tłumaczeniu przypisy są tak oszczędne i powierzchowne, że właściwie nie spełniają swojej funkcji.

Jednak pomimo błędów, nieścisłości i odstępstw od oryginału, niepoprawności językowych wywołanych nadmiernym obciążeniem oryginałem, dodatkową kolokwializacją z inicjatywy tłumaczki – przekład powieści Kapora *Zapiski pewnej Anny*, który trafił do polskiego obiegu czytelniczego przed czterdziestoma sześcioma laty, również dziś okazuje się zajmującą

lekturą. Wpływ na to ma żartobliwy sposób prezentacji treści bliskich odbiorcom, niezależnie od czasu historycznego i szerokości geograficznej. Chociaż niektóre zagadnienia ujęte w utworze, takie jak warunki geopolityczne czy sytuacja społeczno-gospodarcza, zdezaktualizowały się, a pewnych faktów, zjawisk i wydarzeń nie uwzględniono w polskim tłumaczeniu, podjęta przez autora tematyka nie straciła na aktualności. Wszak problemy reprezentowanego przez Annę młodego pokolenia, konflikty młodzieży z rodzicami, nauczycielami i rówieśnikami nieobce są każdej generacji. Zainteresowania i aspiracje młodych ludzi, poszukiwanie przez nich miłości, przyjaźni i podejmowanie prób odnalezienia własnego miejsca w życiu stanowią treści na tyle uniwersalne, że mogą okazać się atrakcyjne w każdej epoce, zarówno jako źródło służące poszerzeniu wiedzy o przeszłości, jak i sprzyjająca okoliczność do odświeżenia wspomnień.

Literatura

- Ćirlić B.: *Pochwała autora (zamiast wstępu)*. W: M. Kapor: *Blokada Belgradu*. Przeł. E. Ćirlić. Wstęp i przypisy B. Ćirlić. Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001.
- Hejwowski K.: *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Kapor M.: *Zapiski pewnej Anny*. Przeł. H. Kirchner. Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1979.
- Kapor M.: *Hej, nisam ti to pričala*. Kńiga-komerc, Beograd 2004 [Капор М.: *Хеј, нисам ти то причала*. Књига-комерц, Београд 2004].
- Kapor M.: *Beleške jedne Ane*. Kńiga-komerc, Beograd 2005 [Капор М.: *Белешке једне Ане*. Књига-комерц, Београд 2005].
- Kępiński A.: *O przekładzie znaków i znaczeń nacechowanych kulturowo*. W: *Stereotyp a przekład*. Red. U. Kropiwiec, M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa. [Między Oryginałem a Przekładem 8]. Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 13–21.
- Kirchner H.: *Posłowie*. W: M. Kapor: *Udawacze*. Przeł. H. Kirchner. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 225–231.
- Lewicki R.: *Starzenie się przekładów: zmiany języka czy norm tłumaczeniowych?*. „Między Oryginałem a Przekładem” 2019, nr 2 (44), s. 99–116.
- Lewicki R.: *Obcość w odbiorze przekładu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.

- Pisarska A., Tomaszewicz T.: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1996.
- Podhorodecki L.: *Jugosławia. Dzieje narodów, państw i rozpad federacji*. Wydawnictwo Mada, Warszawa 2000.
- Skibińska E.: *W szkole interkulturowości: problematyka różnic między kulturami w dydaktyce przekładu*. W: *Czy istnieją szkoły przekładu w Polsce?*. Red. U. Kropiwicki, M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa. [Między Oryginałem a Przekładem 9]. Księgarnia Akademicka, Kraków 2004, s. 79–90.
- Słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. Szymczak. PWN, Warszawa 1992.

Małgorzata Filipek

Пољски превод романа Моме Капора

Белешке једне Анне према оригиналу

РЕЗИМЕ | Роман *Белешке једне Ане* објављен је на пољском 1979. године у преводу Хане Кирхнер. Пољско издање је избор из два романа – *Белешке једне Ане* и *Хеј, нисам ти то причала*. У роману осамнаестогодишња Београђанка говори о себи и својој породици, описујући животне услове и свакодневицу, укључујући и детаље из прошлости земље и породице, од времена Првог српског устанка 1804. године до средине 1970-их. Посебну пажњу заслужује језик монолога јунакиње. Он је пример урбаног омладинског сленга, који карактерише богатство језичких средстава. Преводитељка покушава да ухвати емоционални стил аутора, уздржавајући се од употребе вулгаризама који су присутни у оригиналу. У преводу видљиви су примери коришћења нетачних еквивалената, што може изазвати осећај отуђености код читаоца. Иако неки аспекти романа (попут политичких и социоекономских прилика) су застарели, ипак авантуре тинејџерке, њени односи са родитељима, као и потрага за љубављу, пријатељством и местом у животу, остају универзалне теме које и даље могу бити привлачне за савременог читаоца.

КЉУЧНЕ РЕЧИ | Момо Капор, *Белешке једне Ане*, омладински језик, колоквијализми, фразеологизми, страност превода, језичка еквивалентност, универзалне теме

Małgorzata Filipek

The Translation of Momo Kapór's Novel

Notes from an Ane in Comparison with the Original

SUMMARY | The novel *Notes from an Ane* (*Zapiski pewnej Anny*) was published in Polish in 1979, translated by Hanna Kirchner. The Polish edition is a selection of texts from two novels – *Белешке једне Ане* (*Notes from an Ane*) and *Хеј, нисам ти то*

причала (*Hey, I Didn't Tell You That*). In *Notes from an Ane*, an eighteen-year-old girl from Belgrade narrates her life and that of her family, describing their living conditions and daily activities, while intertwining details of her relatives' pasts. The language of the main character's monologues deserves special attention. The translator attempts to capture the vividness and emotional intensity of the style while softening the crude language present in the original text. However, there are instances where incorrect equivalents are used, which may evoke a sense of foreignness in the reader. Since the translation of Kapor's novel was published, some aspects (such as political conditions, socio-economic circumstances and certain phrases) have become outdated. Nevertheless, the teenage character's adventures, the relationships between young people and adults, interactions with parents and the environment, as well as the search for love, friendship and one's place in life remain universal themes that continue to hold appeal for contemporary readers.

KEYWORDS | Momo Kapor, *Notes from an Ane*, youth language, colloquialisms, phraseologisms, foreignness of translation, linguistic equivalence, universal themes

MAŁGORZATA FILIPEK | dr nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Kroatystyki i Serbistyki Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, literaturoznawczyni. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół literatury serbskiej i chorwackiej okresu międzywojennego, serbskiej literatury współczesnej, podróżopisarstwa serbskiego i chorwackiego, związków pisarzy serbskich z literaturą i kulturą hiszpańską oraz związków literackich polsko-serbskich. Autorka licznych artykułów, np.: *Odjeci Drugog svetskog rata u romanu „Estoril” Dejana Tiaga-Stankovića (Njegoševi dani 8. Zbornik radova*, ured. T. Đurišić-Bečanović, Nikšić 2022); *Италија у нумонисима Радована Вучковића (I gigli nel campo. Studi in onore di Ljiljana Banjanin*, a cura di G. Baselica, P. Lazarević Di Giacomo, O. Perišić, Alessandria 2023); *Federico García Lorca en un drama serbio (Estudios: Variación lingüística e ideología*, ed. A. Trojanowski, Wrocław 2023); „Udawacze” према „Фолирантима”. *О пољском преводу романа Моме Капора („Научни састанак слависта у Вукове дане” 2025, 54/2).*